

opusdei.org

O nauczaniu Josemaríi Escrivy w kontekście problemów Afryki

Artykuł autorki z Kenii -
Margaret Ogola, dotyczący
nauczania św. Josemaríi Escrivy
nt. Afryki.

06-10-2002

Miłość jest jak niewysychające
źródło, jest zawsze młoda. Taki jest
ten kontynent, którego 60% ludności
liczy sobie mniej niż 25 lat. Siła
młodości Afrykańczyków z

pewnością wydzwignie ich kontynent ponad bieżące niedole i pozwoli zrealizować sen, w którym prawdziwi Afrykańczycy wezmą w swe ręce odpowiedzialność za ich ojczyznę, a przestaną oczekiwać pomocy od innych, skąd i tak jej nie mogą otrzymać.

Wiele treści poruszyło mnie głęboko w nauczaniu św. Josemaríi Escrivy, ale być może tym, co najbardziej wpłynęło na moje życie, moje poglądy, na kształtowanie się moich oczekiwań jest prawda, iż każdy ochrzczony jest całkowicie odpowiedzialny za osiągnięcie pełni dojrzałości - jako chrześcijanin i jako członek społeczeństwa. W świecie widzianym oczami założyciela Opus Dei nie ma obywateli drugiej kategorii. Wszyscy są wezwani, by walczyć o osiągnięcie świętości tam właśnie, gdzie żyją - świętości pojmowanej jako bycie w relacji przyjaźni z Bogiem na wszystkich

drogach świata, gdziekolwiek żyją
dzieci Boże - pracując, cierpiąc, żyjąc.

„Bohaterstwo, świętość, odwaga
wymaga stałego przygotowania
ducha. Możesz dać innym to, co sam
posiadasz, a jeżeli chcesz dawać
Boga, musisz z Nim obcować, żyć
Jego Życiem, służyć Mu" (*Kuźnia*, nr
78). To wołanie nie jest skierowane
tylko do niewielu szczególnie
obdarowanych lub
wyselekcjonowanych osób, ale
właśnie do wszystkich. Jest to dla
mnie naprawdę zadziwiające, iż ktoś
może traktować świeckich tak
poważnie. Ta postawa wyklucza
zależność. Nie ma innego wyboru -
trzeba podnieść się i zareagować.

Afrykańczycy, tak jak wszyscy ludzie,
nie są obywatelami świata drugiej
kategorii, przeznaczonymi na to, by
być zależnym od innych, czekać na
jałmużnę. Pomoc - tak, ale taka, jaką
brat wyświadcza bratu; pomoc od

brata, który patrzy prosto w oczy, który jest na tym samym poziomie, choć stoi pewniej. Mam wątpliwości dotyczące formy pomocy, jaka obecnie jest świadczona Afryce poprzez instytucje finansowe, w szczególności przez rządy państw zachodnich, poprzez państwa. Jest coś szkodliwego w pomocy, która wiedzie cały kontynent nie tylko w sposób nieunikniony w zadłużenie, ale także w całkowitą zależność. Tak więc pomoc – tak, ale taka, jaką brat służy bratu.

Można łatwo zapomnieć, być może z powodu szybkiego adaptowania się Afrykańczyków, iż zaledwie przed wiekiem ten kontynent był w erze żelaza. Mieliśmy zaledwie krótki okres, by dostosować system myślenia i zarządzania do tego, na którego eksperymentowanie inne narody miały setki, a nawet tysiące lat. Co więcej - musieliśmy używać ich języków. I tak w tym samym

czasie zarówno zyskaliśmy, jak i straciliśmy. W taki to sposób nie mając innego wyjścia, jak uczyć się i przestawić na ich języki, odnieśliśmy korzyść w zrozumieniu teorii innych i ich wielkich myślicieli, co było dla nas ogromnym zyskiem. Ale często inni nie czuli potrzeby, aby uczyć się naszych języków, co dałoby im możliwość spojrzeć w nasze dusze i prawdziwie zrozumieć i nasz śmiech, gdy się śmiejemy, i płacz, gdy płaczemy. W każdym języku znajdują się złoża pragnień i wysiłków wielu pokoleń.

Afrykańczycy kochają się uczyć i to znajduje swoje odzwierciedlenie w nauczaniu św. Josemaríi. „Ucz się! - Ucz się pilnie! - Jeżeli masz być solą ziemi i światłem, potrzeba ci wiedzy, umiejętności. A może myślisz, że na próżniaka i wygodnisia wiedza spłynie jak natchnienie?” Istotnie, Josemaría Escrivá przynagla wszystkie swoje dzieci, aby dołożyły

starań do tego, by mieć wiedzę teologów, a pobożność małych dzieci. I tak nie daje łatwych recept na osiągnięcie zbawienia, jakich oczekują niektórzy - albo formalistyczna, albo uczuciowa religijność, gdzie kładzie się nacisk na samą obecność bez zaangażowania i emocji, czy też bez rozumnej treści. Raczej przynagla on do głębokiej, wewnętrznej przemiany, walcząc o zdobycie życia wewnętrznego w duchu sportowej walki - nigdy nie zniechęcając się upadkami. „Jeszcze jeden upadek - i to jaki upadek! ... Więc co mam robić? Wpadać w rozpacz? Nigdy! Upokorz się i zwróć do Maryi, twojej Matki, do miłosiernej Miłości Jezusa. Zmów jedno *miserere* i w górę serce! - Rozpocznij na nowo!" (*Droga*, nr 711).

A także i to: „Bardzo dobre wyniki przynosi podejmowanie poważnych spraw w duchu sportowym...

Przegrałem kilka ruchów? - Dobrze, ale - jeśli wytrwam - w końcu zwyciężę" (*Bruzda*, nr 169).

Afrykańskie kobiety i mężczyźni są przecież nie kim innym, jak właśnie sportowcami.

Rodzina jest centrum życia Afrykańczyków. Nie jest ona tylko miejscem, w którym każdy znajduje bezpieczeństwo, ale także źródłem odczytania głębokiej tożsamości - miejscem, gdzie odkrywa się, kim jest się naprawdę. Utrata znaczenia rodziny dotyka każdą grupę ludzi, ale dla Afrykańczyków jest prawdziwą katastrofą. W istocie ta właśnie strata otworzyła drzwi epidemii AIDS, która w Afryce wydaje się być groźna jak nigdzie indziej na świecie. Josemaría Escrivá wyróżnia się tym, iż po prostu broni rodziny, świętości i godności małżeństwa, płodnej miłości. „Śmiejesz się, gdy ci mówię, że masz ‘powołanie do małżeństwa’? A

właśnie że je masz, tak jest -
powołanie. Poleć się świętemu
Rafałowi, aby doprowadził cię - jak
Tobiasz - w czystości aż do kresu
drogi" (*Droga*, nr 27). I też: „Są dwa
podstawowe punkty w życiu
narodów: prawa dotyczące
małżeństwa i prawa dotyczące
oświaty; i tu dzieci Boże muszą być
stanowcze, walczyć dobrze i
szlachetnie, z miłości do wszystkich
istot" (*Kuźnia*, nr104).

Kończąc chcę stwierdzić, że kobieta
afrykańska dźwiga ciężkie brzemię –
symbolicznie i dosłownie, ale jej moc
jest niezwykła. Każdego dnia, w
wirze życia, w chaosie, to ona
utrzymuje jedność rodziny, nie czym
innym, jak siłą swej miłości. I do niej
właśnie nowy święty skierował te
słowa. „Kobieta jest mocniejsza od
mężczyzny i wierniejsza w godzinie
cierpienia. - Oto Maria Magdalena i
Maria Kleofasowa i Salome! Z
gronem kobiet tak dzielnych jak te,

ściśle związane z Matką Bolesną,
jakże wielkiego dzieła duchowego
można by dokonać w
świecie!" (*Droga*, nr 982)

Nauczanie Josemaríi Escrivy
współgra z wieczną młodością
miłości. Temu nauczaniu Afryka
wśród kryzysów i problemów
otaczających ją zewsząd odpowiada.
„Oto sekret. - Oto głośny sekret:
przyczyną kryzysów w świecie jest
brak świętych. - Pan Bóg chce mieć
garstkę ‘swoich’ ludzi w każdej
dziedzinie. - Wówczas... *pax Christi in
regno Christi* - pokój Chrystusa w
królestwie Chrystusowym" (*Droga*,
nr 301).

Artykuł autorki z Kenii - Margaret
Ogola, dotyczący nauczania św.
Josemaríi Escrivy nt. Afryki.

Osservatore Romano - 6 października
2002

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/o-nauczaniu-josemarii-
esquivy-w-kontekscie-problemow-
afryki/](https://opusdei.org/pl-pl/article/o-nauczaniu-josemarii-esquivy-w-kontekscie-problemow-afryki/) (05-03-2026)